

Czego potrzebują w mieście reżyser, architekt i profesor

•• – Co potrzebne jest twórcom w Szczecinie? – zapytał kandydat na prezydenta Bartłomiej Sochański Annę Augustynowicz (reżysera i dyrektora Teatru Współczesnego), Krzysztofa Bizio (architekta, dramaturga) i prof. Jana Marię Piskorskiego (historyka).

- Odbiorcy - odpowiedziała Anna Augustynowicz. - Teatr ma charakter wspólnoty, coś przeżywamy razem. Żeby był odbiorca, musi być wykształcona potrzeba. W Szczecinie jest dobry grunt do otwierania się na sztukę, na różne formy - stwierdziła. Za niesłuszne uważa jednak oczekiwanie od teatru efektów finansowych. - Realizujemy wiele programów edukacyjnych, ale teatr to nie produkt w supermarkecie - mówiła. - Ja się raczej zastanawiam, co by było, gdybyśmy płacili ludziom za przyjsie do teatru, do czegoś, co zmusza do wysiłku intelektualnego.

Krzysztof Bizio martwi się o Śródmieście po wybudowaniu Kaskady. - Wszelka aktywność w okolicy wtedy padnie - mówi.

- W zasobach TBS jest cała masa pustych lokali. Jeśli uruchomimy w nich, na preferencyjnych warunkach, za przysłowiową złotówkę, aktywność kulturalną, np. księgarnie, to nie gwarantuję, że uda się ocalić Śródmieście, ale warto spróbować. Bo idzie kryzys w miastach. Wszystkie te obietnice wielkich inwestycji to ułuda. Nadchodzący okres będzie dekonstrukcją miasta. To się już dzieje w Europie.

Bizio zdradził, że Anna Augustynowicz marzy w Szczecinie o własnym teatrze, takim na kilkoro aktorów.

Nad brakiem księgarni ubolewał prof. Jan Maria Piskorski. Pytał, dlaczego w Londynie czy w Warszawie mogą funkcjonować w centrum na preferencyjnych warunkach, a w Szczecinie znikają.

- Zamiast knajp w centrum twórzmy księgarnie - rzucił. Jemu w Szczecinie brakuje przede wszystkim ciszy.

Anna Augustynowicz podpowiadała, żebyśmy się odróżniali. Kiedy ona jedzie ze spektaklami w Polskę, pokazuje własny teatr, z własnym językiem, formą. ● EP